

SŁOWO

Wilno Niedziela 8 sierpnia 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiań
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46-14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranię 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-cb świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Bunt floty czarnomorskiej.

Piękna stolica nad pięknym, modym Dunajem zaczyna powoli odzyskiwać dawną swoją rolę miasta dokąd *con amore* — zjeżdżali się kongresy międzynarodowe.

Oto właśnie gości Wiedeń w swych murach kongres międzynarodowy jeden z najdostojniejszych i najważniejszych. Stowarzyszenie wszechświatowe dla studiów nad prawem międzynarodowym, *International Law Association*, jak brzmi oficjalna nazwa, dało sobie kongresowe *rendez-vous* w Wiedniu. Jest to instytucja nie mieszająca się, rzecz prosta do prawodawstwa pojedynczych państw, lecz wywierająca znaczny wpływ — od lat już dobitny — na stosunki międzynarodowe. Głęboki pacyfizm prawnika *Law Association*, Przewodniczący naukowe instytucji łączącej w swym łonie sporo luminarzy o sławie wszechświatowej *marquis of Reading* jako prezes honorowy zaś faktycznym kierownikiem jest prezes lord *Phillimore*. Stowarzyszenie jest najzupełniej apolityczne i nie ma co do emulacji nacjonalistycznej. Wśród najbardziej dła aktualnych zagadnień — na chwilę obecną — znajdujemy np. sprawę neutralności państw nie biorących udziału w wojnie toczącej przez sąsiadów; dalej prawodawstwo dotyczące żeglugi powietrznej po nad granicami państw; ochrona prywatnej własności i t. p. Kongres wiedeński ma nader intensywnie i obszernie zająć się nieznaczniejszą sprawą t. zw. „mniejszości narodowych”. Sprawa była wszechstronnie rozpatrywana dwa lata temu na kongresie międzynarodowym w Sztokholmie; powzięto wówczas sporo uchwał; niestety, sprawa jest dziś bardziej niż kiedy skomplikowana i drażliwa. Zobaczymy co potrafi dla niej uczynić kongres wiedeński.

Członkowie kongresu zjeżdżają się. Będzie ich sporo. Znaczną ich część przyjechała wczoraj ekstrapościągami z Paryża. Przybyli już, między innymi dr. *Walter Simons* prezes niemieckiego najwyższego sądu, *matre* (advokat) *Leopold Dor* prezes paryskiej filii *International Law Association*, dr. *Baumgarten* znany profesor budapeszteński i wielu innych.

A *propos* Budapesztu, niech opowiem, co za niepowszednia tam miała miejsce historia. W Budapeszcie przebywa „na wygnaniu” książę turecki *Abdul Kadir*. Niedawno temu poruciła go rodzona małżonka księżna *Medidze*. Książę poruszył niebo i ziemię aby ją skłonić do powrotu. Wytoczył jej nawet proces; naraził ją i siebie na formalny skandal. Aliści w księżnej rozkochał się na zabój pewien handlarz autami p. *Ernst Landau*; księżna podzieliła jego uczucie — i pojechała z nim do Konstantynopola. Przebywała tam w swojej rodzinie jako narzeczona *Landau*'s. Cały Budapeszt tylko mówi o tem. *Daj Boże* aby się dramat małżeński nie skończył tak haniebnie jak ów, w pociągu między *Preszburgiem* a *Pragą*. Właśnie tym pociągiem uciekała ze swym ukochanym pewna *preszburzanka*, niewiasta młodzieńca lecz już zamężna. Mąż gonił za nimi. W *Brünn* wpadli nagle do przedziału wagonu i... wielką igłą, służącą do zszywania i latania worków tak pokutł niewierną żonę, że w stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala. Czegoś podobnego jeszcze nie było!

Ponieważ i w Wiedniu o niczem się więcej nie mówi jak o... finansowych kłopotach nietylko osobistych ale i państwowych, przeto też w rozmowie z pewnym francuskim dyplomatą bawiącym właśnie w Wiedniu poruszyłem kwestję: zatwierdzi parlament francuski układ waszyngtoński czy nie zatwierdzi? Francuski dyplomata jest zdania że układ waszyngtoński powinien być zatwierdzony.

— Zgoda — rzekłem — ale czemu ze Francja będzie płaciła?

— Czemu? — odparł żywo mój rozmówca. Tem, czego Ameryka zawzięta na gwałt potrzebuje a niema u siebie. Płacić będziemy potajemnie, którego mamy niewyczerpany zapas w *Alzacji*, pod *Mulhuza*, dalej fosforami z naszych kolonii w *Afryce Północnej*, *les phosphates naturels de Diebel* — *Ontk*, a wreszcie rudą żelazną z niesłychanie w nią bogatych pasem gór też w *Afryce Północnej* np. w okolicach *Bukhadry*. Ani chwili nie wątpie, że Stany Zjednoczone zgodziły by się na konwencję zapewniającą im stały odbiór potażu, fosforów i żelaza.

Pomysł wydał mi się wcale niepopolitym, przeto go notuję.

Dr. Szabad-Gawrońska powróciła.

Według ostatnich wiadomości z Mińska, pogłoski o zamieszkach we flocie czarnomorskiej znajdują swe potwierdzenie. Z *Odesy* donoszą, że powstanie marynarzy pozostaje w bezpośrednim związku z aresztami «opozycyjnej jaczki» *Bleńkiego* w *Odesie*.

Według dalszych informacji G. P. U. posiadało już dawniej wiadomości o przygotowywanym powstaniu przez marynarzy floty czarnomorskiej i dlatego zawczasu część floty została rozbrojona i aresztowana nim mogła wystąpić w związku z tem rozpoczęły się rozruchy w *Sewastopolu*, *Odesie* i *Azowie*. Kilka tysięcy ludzi rannych i zabitych. Bunt zlikwidowano rozstrzelując marynarzy.

Przyjęcie projektu kasy amortyzacyjnej.

PARYŻ, 7 VIII. PAT. Senat uchwalił 281 głosami przeciwko 6 u projekt ustawy w sprawie utworzenia kasy amortyzacyjnej oraz 271 głosami przeciwko 11-ty projekt ustawy określającej operacje, które mają na celu stabilizację waluty.

Zabierając głos przy tej okazji *Poincare*, oklaskiwany przez całą Izbę, stwierdził, że jakiegokolwiek uchybienie w wypełnieniu przyjętych przez Państwo zobowiązań byłoby śmiertelnym ciosem dla kredytu Francji, albowiem zachowanie zaufania jest podstawą na której należy budować. Po urzeczywistnieniu równowagi budżetowej oraz po uchwaleniu obecnego projektu, skarżąc będzie uwiniony od ciężarów. Już osiągnięte poważne wyniki będą wytrwale rozszerzane. Francja nie dozna w dziele pokoju — tak samo jak to było w okresie wojny — znużenia lub zniechęcenia.

PARYŻ, 7 VIII. PAT. Projekt kasy amortyzacyjnej przyjęty został ostatecznie przez obie Izby. Prezes Rady Ministrów *Poincare* w Senacie i *min. Barthou* w Izbie Deputowanych złożyli dziś projekt rezolucji w sprawie zwolnienia Zgromadzenia Narodowego w celu nadania przepisom o kasie amortyzacyjnej mocy prawa konstytucyjnego. Rezolucję tę Izba uchwaliła 418-ty głosami przeciwko 133, przyczem rząd postawił kwestię zaufania.

Dekret o najwyższych władzach wojskowych.

Jak już donosiliśmy, na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów na Zamku uchwalony został dekret p. Prezydenta *Rzplitej* o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu Generalnego Inspektora sił zbrojnych.

Na zasadzie art. 46 konstytucji i rozporządzenia Prezydenta *Rzeczypospolitej* z dnia 6-go sierpnia r. b. o wydawaniu dekretów w zakresie spraw najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa postanawiam co następuje.

Art. I. Prezydent *Rzeczypospolitej*, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, sprawuje nad nimi dowództwo przez ministra spraw wojskowych, wydaje dekrety w sprawach, które nie wymagają zatwierdzenia ustawodawczego, mianuje i zwalnia:

- a) na podstawie uchwały rady ministrów, powołujej na wniosek ministra spraw wojskowych, generalnego inspektora sił zbrojnych, podsekretarzy stanu (wiceministrów) ministerstwa spraw wojskowych i szefa sztabu generalnego.
- b) na wniosek ministra spraw wojskowych na stanowiska dowódcy dywizji, równorzędnych i wyższych;
- c) na wniosek ministra spraw wojskowych nadaje pierwsze i następne stopnie oficerskie.

Art. II. Minister spraw wojskowych dowodzi bezpośrednio siłami zbrojnymi państwa i kieruje sprawami tychże. Mianowania i zwolnienia ze stanowisk wojskowych, niezastępowanych Prezydentowi *Rzplitej*, należą do ministra spraw wojskowych, względnie do prełożonych, upoważnionych przez niego.

Minister spraw wojskowych ponosi odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za swoją działalność w urzędzie.

Art. III. Generalny Inspektor sił zbrojnych jest generalem, przewidzianym na Naczelnego Wodza.

Jest on stałym zastępcą ministra spraw wojskowych w wszystkich sprawach, dotyczących przygotowania sił zbrojnych i państwa do obrony na wypadek konfliktu zbrojnego. Opracowuje on i kontroluje wszystkie prace mobilizacyjne i operacyjne.

Art. IV. Generalnemu Inspektorowi sił zbrojnych podlegają bezpośrednio: sztab generalny z szefem sztabu generalnego na czele i inspektorowie armji wraz z podległymi oficerami.

Art. V. Wnioski co do obsady stanowisk dowódców pułków i wyższych ministrów spraw wojskowych uzgadnia z generalnym inspektorem sił zbrojnych.

Art. VI. Minister spraw wojskowych oraz generalny inspektor sił zbrojnych są członkami Komitetu Obrony Państwa, którego skład i zakres działania zostanie określony osobnym aktem rządowym.

Art. VII. Wykonanie niniejszego dekretu polecam ministrowi spraw wojskowych.

Art. VIII. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie sprzeczne z nim dekrety i rozporządzenia, w szczególności zaś dekret Naczelnego Wodza z dn. 6 lutego 1921 roku.

Prezydent *Rzplitej*: *J. Mościcki*.
Minister spraw wojskowych: *J. Piłsudski*.

Dekret Prezydenta *Rzplitej* o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i o ustanowieniu generalnego inspektora sił zbrojnych ogłoszony został w „*Dzienniku Ustaw*” Nr. 79 z dn. 7-go bież. m.

Liceum polsko francuskie 8 mio klasowe i francuska szkoła początkowa
N. Szepowalnikowej
ul. Trocka Nr. 7.
Wykłady w polskim i francuskim językach. Kancelaria czynna od 10 do 12 rano i codziennie w dni powszednie od 10 do 1 pp.
Do podań o przyjęcie do 1 i 2 klasy licem polsko-francuskiego i szkoły francuskiej załączac należy metrykę urodzenia i świadectwo o szczepieniu ospy. Posiadamy internet na 10 dzieł. Początek zajęć 3 września. Egzamin wstępne 1-go i 2-go września. Tamże przyjmowane są zapisy do francuskiego ogrodu dziecięcego N. Szepowalnikowej.

Cukiernia Bolesława Sztralla Mickiewicza róg Tatarskiej.
Po przerwie wakacyjnej codziennie KONCERTY od godz. 6 w.

Koedukacyjne Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego.
Zapisy uczniów i uczenic do wszystkich ośmiu klas gimnazjalnych przyjmuje Kancelaria (ul. Wiwulskiego 11) codziennie od godz. 4 do 6 pp.

Światła i cienie.

Witamy z radością nowy dekret o ustroju naczelnych władz wojskowych. Wyodrębnia on sprawy wojska z pod omnipotencji parlamentu, obok ministra politycznego, stwarza instytucję, która będzie kośćcem przygotowań naszej republiki do obrony kraju. Armja potrzebuje instytucji stałej, niezmiennej, od wpływów partyjnych i lotnych piasków politycznych niezależnej, instytucji któraby pracowała wyłącznie w obronie interesów armji i w obronie przygotowań wojennych. Armja potrzebuje jeszcze takiej instytucji, aby czuć nad sobą autorytet niezmienny, aby mieć zarówno w czasie wojny jak i pokoju — wodza i to wodza, którego nie można obalić, ani zachwiać przez byle artykuł dziennikarski, byle rezolucję wiecową, byle głosowanie na komisji sejmowej.

Oczywiście, jeżeli chodzi o realizowanie takiego programu Polska jest bardzo daleka od niego. Według poniżej cytowanego dekretu, generalny inspektor armji jest mianowany przez Prezydenta na wniosek ministra spraw wojskowych. I prezydent i minister są przy naszym ustroju tylko przedstawicielami partji politycznych, prezydent jako wybraniec parlamentu, — minister jako członek rządu całkowicie od parlamentu uzależniony. Że dziś jest inaczej, zawdzięczamy to nie naszej konstytucji, lecz zamachowi stanu, a przeciwko niemużeliśmy przewrotu majowego nie chcieli, aby nasze życie polityczne regulowane było przez jakieś perjodyczne zamachy stanu. Władzą całkowicie od partji uniezależnioną, instytucją mogącą dać armji stały i niezmienny autorytet — może być tylko król.

Temniemniej dekret wczorajszy jest dużym krokiem naprzód. I tutaj nie możemy opuścić pewnej okoliczności. Oto *Słowo* było przez pewien czas jednym z niewielu w Polsce pism, które się sprzeciwiało projektowi ustawy o naczelnych władzach wojskowych p. *min. Sikorskiego*, a bronilo stałe, głośno i konsekwentnie tych zasad, które urzeczywistnienie znalazły w dekrecie wczorajszym. Broniliśmy ich zgodnie z naszą ideologią pragnącą dla Polski silnej władzy, z naszą monarchistyczną ideologią. Natomiast musimy przypomnieć, że był czas, kiedy organy klubu *Pracy* wolały tę sprawę dyskretnie przemilczeć, a pisma kół, które dziś się irytują, że przewrót majowy nie utworzył im drogi do kariery politycznej, jak *Robotnik*, jak *Nowy Kurjer Polski* entuzjastycznie bronili tamtego parlamentarnego projektu. Głową prądu zdążającą do podporządkowania całej armji parlamentowi, pisarzem niedoścignionym w wygłaszaniu ultra-republikańskich teoryj o ludo-władztwie nad armją był jak wiadomo p. *pos. Dąbrowski*. Dziś urzeczywistniona idea w tych czasach prawie żadnych nie miała zwolników. Ta tak bliska historia pociesza nas, utwierdzając w przekonaniu, że nie zawsze zwycięża zdanie «przynajmniej większości».

Dekret o naczelnych władzach wojskowych ogłoszony został w dniu 6 sierpnia, posiadającym dla Polski symboliczne znaczenie. Dzień 6 sierpnia posiada znaczenie polityczne i znaczenie rocznicowe wojskowej. Wydaje się nam, że rząd w święcie onegdajszym chciał uczcić tylko jego *wojskowe* znaczenie i wydaje się nam, że miał rację tak czyniąc. W ocenie politycznej czynu 6-go sierpnia są dsi i muszą być wielkie óznice, pomiędzy ludźmi z dwóch obozów b. aktywistów i b. pasywnistów. Natomiast nie może być różnicy ości wojskowych. Dla żołnierzy polskich z wielkiej wojny musimy zachować tę samą część nie pytając czy to chodzi o *Łowczówek* czy *Krechowce*, *Murman* czy *Kaniów*. Jest to jedyne stano-

wisko, które Polak zająć może.

Z tego jednak stanowiska musimy wysnuć pewne wnioski, które chętnie przedłożylibyśmy tym, którzy się u nas zajmują oficjalną literaturą wojskową, a więc np. redaktorom „*Bellony*”, „*Polski Zbrojnej*” etc. etc. Zdaniem naszym pisarze ci zbyt mało zwracają uwagi na wysiłki, teźnyne i zasługi innych nie-legionowych formacji naszego wojska. Jeżeli bowiem mamy oceniać historję naszej odrodzonej wojskowości nie według ich politycznego znaczenia, lecz według heroizmu, które okazały, to przecież nalezy rozszerzyć teren wspomnień i opisów. Dlaczego tak mało się pisze o objawach odrodzenia rycerskości na naszych kresach, o czynach różnych samorządnych formacji wojskowych, o historjach naszej partyzantki. Dlaczego nasze publikacje wojskowe tak mało się tem zajmują, kiedy w szczegółach tego polskiego zbrojnego renesansu na tle wzburzonego morza soldackich szyneli znajdujemy prawdziwie krwią i żelazem malowane obrazki?

Cał.

Stanowcze kanikula źle działa na publicystykę polską. Wczoraj przytoczyliśmy zabawny epizod ze szpalt *Nowego Kurjera Polskiego*, dziś znów zamykamy niedorzeczne rozumowania z komentarza *Warszawianki* do rozkazu gen. *Józefa Hallera*.

Oto są pewne ustępy z tego rozkazu:

«Żołnierze Armji Narodowej *Rzeczypospolitej*»

«Ouchodząc z czynnej armji na własne żądanie z powodów podanych w liście do «*Pana Prezydenta*» nie zgąsam się z *Wami*, gdyż gdziekolwiek jestem, pracuję dla *Narodu* i Ojczyzny będąc zawsze gotów oddać życie tak jak *Wy* za całość i niepodległość zlem oczyszczyć».

«W armji znajdują się oficerowie i podoficerowie formacji wojennych organizowanych przez siebie lub których bytem wodzem, Legionu wschodniego, trzeciego pułku Legionów, drugiej brygady karpackiej (żelaznej), drugiego korpusu kanłowskiiego, «*Wyjści*» *szubryjskiej*, oddziału *murzańskiego*, armji *biłgintnej* gen. *Hallera* i oddziałów «*armji ochotniczej*».

«Zgodnie z moją decyzją walczyliscie «*pod Rarańczą* i *Rokitną* 1918 roku, oraz «*pod Kanłowem* świadcząc przed światem, że naród polski znajduje się w obozie «*przeciwgermańskim* i przekonując *Naród*, że *garka* żołnierzy zdecydowanych, ze «*spolonych* w wielkiej idel miłości Ojczyzny «*może* skutecznie walozyc nawet z potężnym wrogiem».

Rozkaz ten trudno istotnie pominąć bez komentarzy. Nie wtemy przedewszystkiem co ma znaczyć owe «*żołnierze armji narodowej*». Armja polska to tylko armja polska i żadnych innych przymiotników nie potrzebuje. Po drugie, owa *wzmianka*, że żołnierze będący pod jego gen. *Hallera* do-wiedziem świadczyli, że Polska znajduje się w obozie przeciwniemieckim jest nieco nietaktowna, zwłaszcza jeżeli interpretować ten ustęp (jak się to już stało) jako pewne ukłucie szpilką w stronę 6 sierpnia filogermanskiej rocznicy. Musimy tu przypomnieć, że w dniu 6 sierpnia marsz. *Piłsudski* i gen. *Haller* byli *jednakowej* orientacji politycznej, i że znówul kiedy gen. *Haller* rozkazywał pod *Kanłowem*, to marsz. *Piłsudski* dawno już siedział w więzieniu *magdeburjskim*. Gen. *Haller* nie ma więc żadnych powodów do wywyższania się ponad marsz. *Piłsudskiego* jeżeli chodzi o jakiś, dla nas zresztą niezrozumiały, pro-koalicyjny legitymizm, tak pilnie na łamach *Warszawianki* przestrzegany.

Znaczenie mniej mądry od rozkazu gen. *Hallera* jest komentarz *Warszawianki*. Czytamy tam:

«W dniu właśnie wczorajszym święcił «*część* Polski uroczystość 6-go sierpnia. A «*święto* ją nietylko pod znakiem absolutnej nienuzależności tego dnia przeciw jakikolwiek krytykom i nietylko pod nakażem (odrodzenia moralnego), że ten dzień «*miały* dla całej Polski być jedynym świętem walki o wolność, ale także wśród takiego stanu faktycznego w szeregu woj-«*skowych*, że udziele mianulezowy do świętujących 6-go sierpnia albo siedzą w więzieniach albo też już opuścili szeregi wojska».

Jak można wypisywać takie głupstwa! Przecież w armji polskiej jest mnóstwo oficerów, którzy w dniu 6 sierpnia byli w szeregach armji rosyjskiej. Wszyscy od «*nie* opuścili szeregów wojska». Po drugie kół siedzi w więzieniu? — Generalowie *Malczewski*, *Rozwadowski* i *Zagórski*. Gen. *Malczewski* był przez cały czas wojny lojalnym austriackim oficerem, gen. *Rozwadowski* należał do najczynniejszych aktywistów, gen. *Zagórski* niedawno miał proces o to, że będąc w legionach służył jedno-cześnie austriackiemu wyładowi. Teraz zastanówmy się przez chwilę: *Warszawianka* napada na dzień 6 sierpnia za jego pro-ustrojność. Ale chyba siedzący w więzienie, ntu generalowie nie byli w dniu 6 sierpnia mniejszymi austriakami jak marsz. *Piłsudski*. Tak czy nie? Wieg jak można wypisywać takie głupstwa.

Sejm i Rząd.

Uzdrowianie monopolu spirytusowego.

WARSZAWA 7 VIII. Pat. Powołana przez ministra skarbu komisja rzeczoznawców dla zbadania monopolu spirytusowego, zakończyła swe prace. W wyniku sprawozdania min. skarbu odwołano ze stanowiska dyrektora monop. spirytusowego p. dr. *Podkomorskiego*. Jednocześnie min. skarbu delegowało do dyrekcji państwowego mon. spir. komisarza rządowego, którego zadaniem będzie informowanie p. ministra skarbu o postępach akcji sanacyjnej oraz przygotowanie materiału do projektu nowej organizacji i monopolu: p. *Emila Kwiatkowskiego*. Funkcję tę mają z natury rzeczy charakter przejściowy do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej naczelnego kierownictwa mon. spiryt., co nastąpi niezawodnie w ciągu najbliższych tygodni.

Min. skarbu pociągnie do odpowiedzialności te czynniki, którym udowodniono brak staranności w pełnieniu obowiązków. Już obecnie wiadomo tymczasowo w urzędowaniu 2-ch naczelników wydziałów dyrekcji państw. mon. spiryt., a mianowicie naczelnika wydziału IV. *Gościńskiego* i naczelnika wydziału VII. *Thimiego*. Wstępne ustalenie stopnia winy innych osób z kierownictwa dyrekcji państw. monop. spiryt. poruczone komisarzowi śledczemu w osobie dr. *Kortly*'ego naczelnika wydziału w departamencie akcyz i monopolu min. skarbu.

P. Aszkenazy.

WARSZAWA 7 VIII. (tel. wł. Słowa) Jak dowiadujemy się p. *Aszkenazy* nie obejmie żadnego stanowiska w polskiej służbie dyplomatycznej, przynajmniej w bliskim czasie. W związku z tem p. *Aszkenazy* wyjechał z rodziną na wywczasły lenie na *Hel*.

P. Młodzianowski inspiruje prasę czerwoną.

WARSZAWA 7 VIII. (tel. wł. Słowa). Min. *Młodzianowski* w czerwonej prasie inspiruje artykuły jakoby jego dymisją w obecnej chwili, kiedy są bardzo daleko posunięte prace reorganizacyjne, byłaby nietylko niezrozumiała ale wprost szkodliwa.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA 7 VIII. (tel. wł. Słowa) Bilans Banku Polskiego na 31 VII wykazywał wzrost obiegu banknotów o 56 mil. zł. czyli razem wynosi 511 mil. zł. Pokrycie wynosi 36 proc.: 135 mil. złotem; 44 mil. zł. netto w walutach i dewizach.

Zmniejszyły się zobowiązania walutowe ograniczone wobec spłaty długu interwencyjnego.

Gen. Kazimierz Sosnkowski.

WARSZAWA 7 VII. (tel. wł. Słowa). Dotychczas niewiadomo kto zostanie mianowany dowódcą O. K. Poznań na miejsce gen. *Sosnkowskiego*. Nominacja ta jest jednak konieczną ze względu na to, że rekonwalescencja gen. *Sosnkowskiego* potrwa conajmniej rok.

Jak wiadomo, generał nie popełnił wcale samobójstwa ale był ranny przez pułkownika *Dugiassa* w czwartek 13 maja o 5 rano, kiedy tylko co był przyjechał z Warszawy, przyszedł do gmachu D. O. K. i polecił wstrzymać rozkazy gen. *Hausnera*, który zarządził wysłanie wojsk na pomoc rządowi *Witosa*.

Obicie (Tapety)

Z powodu kończącego się sezonu WIELKA wyprzedaż TAPET po cenach znacznie niższych niż miesiąc S I E R P I E Ń.
Za gotówkę odpowiedni rabat.
Hurt i Detal
Dom Handlowy K. Rymkiewicz.
Ul. Mickiewicza 9.

Głos monarchisty

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I GOSPODARCZY wychodzi w Warszawie

Adres redakcji:
Warszawa, Wilejska 11. Konto czekowe 63673. Prenumerata kwartalnie zł. 2
Cena pojedynczego numeru groszy 20
Do nabycia w kioskach „Ruch”

ECHA KRAJOWE

Sprawy grodzieńskie.

Grodno, 7-go sierpnia.

3 b. m. na Zamku Korpus oficerski O. K. III zęgnął odchodzącego do Torunia na równorzędne stanowisko, gen. dyw. Leona Berbeckiego. Gen. Berbecki należał do tych nielicznych dowódców wojskowych, jak i jego poprzednik gen. Malczewski, którzy oprócz swoich zawodowych czynności, oddają się z całym zapętem pracy społecznej. Gen. Berbecki był czynnym członkiem kilku społecznych instytucji, a przede wszystkim współdziałał w Polskim Białym Krzyżu, oraz szerze zajmował się losem teatru miejskiego. Gen. Berbecki cieszył się opinią b. energicznego przełożonego. Społeczeństwo miejscowe w każdym wypadku doznawało u gen. Berbeckiego życzliwego poparcia i pomocy. Charakterystycznym jest, że generała zęgnali z zalem wszyscy bez wyjątku oficerowie i społeczeństwo grodzieńskie, bez różnicy kierunków politycznych. Dotyczy to również prasy, która zgodnym chórem wyraziła żal z powodu ustąpienia zastępnego generała.

Ciekawą sprawę rozpoznawał sąd okręgowy. Chodziło mianowicie o bójkę dwóch młodzieńców, z których jeden padł śmiertelnie ranny... szczyrym. Akt oskarżenia głosi krótko:

Mieszkaniec m. Grodna Józef Sawkowicz, lat 20 został oskarżony o to, że w dniu 10 maja b. r. w Grodnie, podczas sprzeczki z Budkiszem, 24 lat, szczyrym kilka ran w brzuch i klatkę piersiową, wskutek czego Budkis po dwóch dniach zmarł. Oskarżony zęgnął, że w dniu zajścia grał z Budkiszem na Siennym Ryнку w trzy blaszki (gra hazardowa), następnie pili wódkę, przy jakichś zaś okolicznościach była bójka i poranienie nie pamięta. Sąd skazał Sawkowicza na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy.

W dniu 4 i 5 sierpnia bawiła w Grodnie wycieczka z Pomorza, prowadzona przez prezesa T-wa Krajowego z Grudziądzu, ks. dr. Łędy. Wycieczka, składająca się z 17 osób (6 panów i 11 pań), pochodzących z różnych okolic Pomorza, szczególnie z wiedzida grodzieńskie zabyci i muzea, a również odbyła wycieczkę motorówką do Odr Kredowych. Pomorzanie i pomorzanki zachwyceni są malowniczym położeniem Grodna, natomiast razi ich brud i zapylenie miasta. W bardzo miłym nastroju spędziła wycieczkowiec czas przeznaczony do poznania Grodna, przed dalszą podróżą do Wilna, które jest ostatecznym celem wycieczki.

Dowiadujemy się, że Grodno posiada około 100 odbiorników radiotelefonów. Każdy, kto chce posiadać radio, powinien złożyć do kancelarii tuż Urzędu Pocztowego podanie i opłacić 7 zł. Abonament miesięczny wynosi tylko 3 zł., kwartalny 8 zł. Odbiorniki można nabywać w Polskich Zakładach Radiotechnicznych w Warszawie, ul. Chmielna 70. Urządzenie z odbiornikiem wynosi obecnie około 200 zł.

KRZEMIENIEC.

(1) Rozłam wśród prawosławnych w Krzemieńcu. W łonie kościoła prawosławnego w Polsce od pewnego czasu daje się zauważyć, zwłaszcza u nas na kresach, skłonności separatystyczne pewnych grup.

W Krzemieńcu powstała grupa niezależnych, która ma za cel usunięcie się z pod wpływu Metropolity

lity Dyonizego. Na czele tej grupy stoi inż. Aleksander Gorski. Grupa inż. Gorskigo nawiązuje kontakty z unitami, a jako motywy swego kroku podaje upadek moralności wśród duchowieństwa prawosławnego.

POSTAWY.

— **Elektrownia.** Rada gm. Powiatowej wyasygnowała pożyczkę w kwocie 50000 zł. na budowę elektrowni.

DZISNA.

— **(k) Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych w Dziśnie.** W ubiegłym tygodniu został zakończony w Dziśnie początkowy kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół powszechnych nie posiadających pełnych kwalifikacji, — prelegentami na tym kursie byli p. Łysakowski z Wilna i p. Ziemacki z Nieświeża.

W poniedziałek 2 sierpnia r. b. rozpoczął się końcowy kurs humanistyczny.

NOWOGRODEK.

— **Rekolekcje ks. ks. Prefektów.** Zarząd djecejalnego koła ks. ks. Prefektów djecejalnej Pńskiej podaje do wiadomości, iż rekolekcje dla księży katechetów odbędą się w klasztorze O.O. Marjanów w Raźnie (st. Wysokie Litewskie druga od Brzeźcia na lin. Brz. Białostok). Początek o g. 8 wiecz. w pon. 23 sierpnia. Po rekolekcjach wyjazd do Warszawy na jazdę katolicki.

Z całej Polski.

— **Muzeum pedagogiczne w Warszawie.** Muzeum posiada trzy działy: fizyczny, chemiczny i biologiczny. Na użytek pracowni fizycznej przeznaczono 10 sal — bądź to dla pokazów i wykładów, bądź też dla prac i ćwiczeń młodzieży i nauczycielstwa. Pracownia posiada 880 przyrządów fizycznych.

Dział chemiczny obejmuje 1 salę pokazową i 2 do ćwiczeń. Posiada 330 odczynników i 1457 przyrządów laboratoryjnych. Z pracowni fizycznej i chemicznej do 1 stycznia 1926 r. korzystało ze szkół państwowych 73 gimnazja, 3 seminarja, 5 kursów i instytucji, 1 szkoła przemysłowa; z miejscich — 100 szkół powszechnych, 6 dokształcających, 4 zawodowe, 1 gimnazjum; z prywatnych 30 gimnazjów, 4 seminarja, 5 kursów maturalnych, 1 szkoła powszechna, 1 towarzystwo szkoły pracy, 2 gimnazja zamiejscowe. Ogółem tygodniowo od wiedzilo pracownie 3,600 osób.

Dział biologiczny istniejący dopiero od zeszłego roku szkolnego posiada 4 sale do ćwiczeń, 14 mikroskopów, 160 preparatów spirytusowych, 52 modele anatomiczne składowane, oraz zbiór entomologiczny o 155 gatunkach. Ponadto w dziale hodowli żywych około 30 akwarjów. Jedną z najbardziej aktualnych kwestji dla działu biologicznego są obecnie starania i prace, związane z urządzeniem ogrodu biologicznego, na który parę miesięcy temu uzyskano teren przy Alei 3 maja 13. W chwili obecnej ogród posiada już prawie kompletny dział botaniczny — nad utworzeniem zaś zoologicznego trwają prace w całej pełni.

Poza wyżej omawianymi działami muzeum posiada jeszcze dział mineralogiczny o ilości 375 okazów, oraz wydział przy ul. Chłodnej 11 — gdzie wydano 15,323 okazów, a zakupiono 88.

Przyjaciółka królowej.

— *Szkic do powieści* — Jak długo żyje — powieść? —

Przepraszam, nie tak chciałem pytanie sformułować. Proszę mi pozwolić zagadnąć: kto dziś jeszcze bierze do ręki „Trzech muskietierów” staro Dumas’a? Wyraźnie się jeszcze niedyskretniej: kto dziś jeszcze pamięta „Trzech muskietierów”?

Co? Te awantury arabskie? Arabskie czy nie arabskie, a faktem jest, że stary Dumas znacznie mniej zmyślał i fantazjował niż powszechna o nim głosiła opinia. Niech choć stów kilka poświęcę owym trzem „wielkim” już dziś „nieboszczykom” — którzy, jak wiadomo, byli w liczbie czterech. Policzmy na palcach: d'Artagnan, Athos, Porthos, Aramis. Cztery? Prawda?

Od dawna przecie odgrzebano, wydane w 1701, „Pamiętniki” d'Artagnana, kapitana pierwszego regimentu muskietierów królewskich, z których to pamiętników Dumas czerpał — bez pamięci. Niedawno zaś ustalono, że historyczny autentyczni są zarówno Athos (Armand de Sillé-gue, sieur d'Athos et d'Auville), jak Porthos (Jean de Porteau), jak Aramis, czyli Henry d'Aramitz, świecki abbe (labus), pochodzący z prastarej szlacheckiej rodziny berniejskiej. Wiąwszy zaś pod uwagę, że d'Artagnan (historyczny d'Artagnan) zabity został 23-go czerwca 1673 podczas oblężenia Maestrichtu, ustalimy bez trudu epokę „Trzech muskietierów”.

Wstąpienia do muskietierów (1640) czterech bohaterów Dumas’a, to jest w momencie największej potęgi kardynała Richelieu, na lat trzy przed zejściem ze świata Ludwika XIII go, a kończy się — ze śmiercią d'Artagnana — na schyłku drugiej wojny holenderskiej prowadzonej z „historyczną” pomocą i parady przez Ludwika XIV-go, rządzącego już osobiście i niepodzielnie (po zgonie Mazarzyniego) Francją — i Europą.

A nastrój, a charakter tego okresu dziejowego! Co za odmet przygód, awantur, intryg! Richelieu zmagający z francuską magnaterją, urywa łeb hydrze i ustala silne, autokratyczne rządy monarche. Przychodzi potem Giulio Mazarzyni i uwiecznia dzieło swego genialnego na kanclerstwie poprzednika. Po Europie całej wre i kipi wojna trzydziestoletnia; po Francji wre i kipi wojna domowa, zapoczątkowana przez t. zw. „fronde”; a tam w głębi nabiera coraz to wspanialszych barw i coraz majestatyczniejszych pół: dwór wersalski. Z odmetu XVII stulecia wyłania się powoli barokowy i wysubtelniony wiek XVIII-ty. Nie dziw, że na tle wspaniałego XVII stulecia stworzyli arcydzieła swoje powieściowe Dumas i Sienkiewicz. A gdzieżby miał rozwijać się typowy romans de Cape et d'eepe jeżeli nie w Francji Richelieu’go i Mazarzyniego, a w Polsce z epoki wojen szwedzkich!

Proszę jeszcze o odrobinę wysiłku pamięciowego. Chcicie sobie państwo przypomnieć samo jądło intrygi w „Trzech muskietierach”. Królowa

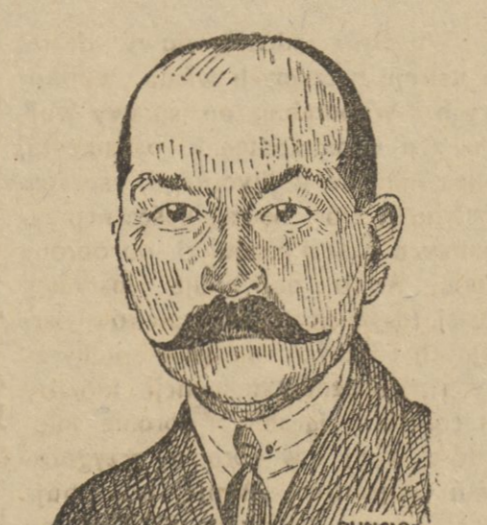
Kongres muzulmański w Kairze.

Co mówi J. E. mufti Szynkiewicz?

Obrazy.—Za mało przedstawicieli. —Wybor kalifa odłożony.—Dlaczego nie było delegatów z Rosji?—Komisje.—Kandydaci.—Decyzje.—Kongres w Meccie.

Wczoraj o 5 zrana powrócił do Wilna J. E. mufti Szynkiewicz. Jak wiadomo J. E. bawił w Kairze na ogólnomiędzynarodowym Kongresie muzulmańskim w celu obium Kalifa.

Pospieszaliśmy niezwłocznie do J. E., który chwilowo zatrzymał się u Imama Smajkiewicza przy meczecie muzulmańskim.



Mimo zmęczenia po długotrwałej podróży mufti przyjął nas z niekłamną radością.

— Oto iście zachodnio-europejska prasa! Ledwo przejechał...

— Może J. Ekscelencja opowie o swej podróży...

— Na zaproszenie komitetu Kongresu delegowano mnie do Kairu, dokąd przybyłem 8-go maja. W dniu 13-go maja rozpoczęły się obrady Kongresu, na który zjechało się czterdziestu przedstawicieli Islamu całego świata. Panujące od lat kilku bezkrólewie na stanowisku Kalifa muzulmańskiego skłoniło uczonego egipskiego do zwołania Kongresu w Kairze. Oni też rozeszli powсюdy zaproszenia.

Przewodniczącym został *Szech ul-islam* (biskup) egipski, który otworzył kongres. Rozpoczęły się obrady, które wszelako nie doprowadziły do zamierzonego celu. Obioru Kalifa nie dokonano.

— Dlaczego?... — Po pierwsze za mało zjechało przedstawicieli. Najliczniej reprezentowana była Afryka. Przyjechali delegaci nawet z tak odległego Transwalu. Dalej wiew było przedstawicieli Arabji, Syrii, Palestyny, Iraku. Wyspy Borneo, Sumatra i Jawa również przysłały swego przedstawiciela. Natomiast inne kraje zawiodły. Przeważnie ze względów politycznych, które uniemożliwiły przybycie wielu muzulmanów. Tak np. zupełnie nie było przedstawicieli Rosji, która przecież w swoich południowych dzielnicach mnóstwo ma muzulmanów. Rząd bolszewicki nie pozwolił na przybycie muzulmanom Bucharji, Chiwy i inn.

Rzecz charakterystyczna, że b. wielu przybyłych skępowanych było politycznymi presjami rządów niektórych państw. Należy podkreślić, że przedstawiciele Polski zachowywali w swem postępowaniu i słowach pełną swobodę.

Owóż brak *quorum* uniemożliwiło dokonania wyboru Kalifa. Po drugie — trudno było znaleźć odpowiednie kandydata ze względów religijnych i politycznych. Obrady, które trwały od 13 do 19-go maja włącznie nie ograniczyły się na wyonieniu komisji następujących:

1) Komisja dla rozpatrzenia no-

Typ państwa faszystowskiego

RYM, 7.VIII (PAT). Korespondent „Associated Press” miał wywiad z Mussolinim w sprawie kryzysu europejskiego. Mussolini oświadczył między innymi: Kraje europejskie przeżyją ciężki kryzys, wierzę jednak, że zdolają przezwyciężyć wszystkie trudności. To są wszystkie przeważnie kryzysy społeczne.

Włochy — powiedział Mussolini — stworzyły nowy typ państwa, faszysty zastąpił zasady niezależności jednostki, zasadę suwerenności państwa i narodu. Jeżeli Włochy były ostatnim wielkim mocarstwem, które dojrzało, to są pierwszym, które stworzyło najbardziej nowoczesny typ państwa.

Zasadnicza zmiana polega na odmiennym stosunku państwa do wszystkich sił produkcyjnych w kraju. Aż do zwycięstwa faszystów sądzono, że centralizacja gospodarczego życia narodu leży poza granicami kompetencji państwa. Nasz nowy typ państwa wykazał błędność tego mniemania.

Walki religijne w Meksyku

LONDYN, 7.VIII (PAT). Wedle wiadomości z Meksyku, w Torren doszło do starcia między wojskami a katolikami. Sześć policji miasta jest rannych, 3 ch demonstrantów zabito, 2-ch raniono. W Acambra tłum zamordował jednego urzędnika. W Tampico tłum zaatakował 2 ch policjantów raniąc ich ciężko. W mieście Meksyku panuje spokój, lecz nastroj jest bardzo podniecony.

Długi rosyjskie w Ameryce.

ELYMOUTH, 7.VIII. PAT. W związku z pogłoską jakoby Rosja pragnęła wysłać do Ameryki komisję do spraw długów, prez. Coolidge oświadczył, że nic o tem nie wiadomo. Jeżeli jednak Rosja pragnie spłacić swe długi w Stanach Zjednoczonych, to winna przede wszystkim znieść ustawę na mocy której Rosja nie uznaje żadnych długów

Faszyści na Litwie.

Z Kowna donoszą: Władze śledcze zakończyły już dochodzenie w sprawie ruchu faszystowskiego tudzież agitacji faszystowskiej, jakie zaobserwowano w przeddzień wyborów do Sejmu. Ogółem zostanie pociągniętych do odpowiedzialności 20 z górą osób, w tem 3 księży, 3 członków Związku strzeleckiego, 2 nauczycieli litewskich szkół ludowych, resztę stanowi ucząca się młodzież. Proklamacje faszystowskie rozpowszechniano przeważnie w Koszedarach, powiecie Olickim, Rosieńskim i Szawelskim. Cała sprawa zostaje skierowana już do prokuratora.

Guldeny gdańskie fałszywe.

GDANSK, 7.VIII. Pat. Od kilku dni pojawiły się tu w obiegu fałszyfikaty srebrnych gdańskich 5-guldenówek. Fałszyfikaty te mają ciemnoszary kolor i nie posiadają dźwięku prawdziwych monet.

Otrucie radem.

PyRYŻ, 7.VIII. Pat. Zmarł tu dr. Menard radiolog w następstwie powolnego zatrucia organizmu radem.

Olbrzymi pożar lasów.

MISSOULA, 7.VIII PAT. Trwający od 21 lipca pożar lasów w stanie Montana rozszerza się coraz bardziej, tak że musiano zarządzić opóźnienie wielu miejscowości. Dymy unoszące się wskutek pożarów lasów w stanach Montana i Idaho są tak wielkie, że zaciemniają słońce.

wych projektów. (w skład komisji tej wchodzi również mufti Szynkiewicz).

2) Komisja uczonych i znawców *Szarjatu*, która rozpatrywała zagadnienie obioru kalifa ze strony zasad Islamu, a więc: kto może być Kalifem i jakim warunkom winien Kalif odpowiadać.

3) Komisja dla rozstrzygnięcia problemu, czy można obecnie dokonać obioru Kalifa i, jeżeli można, to co należy przedsięwziąć do obioru. Wyszukano następujące warunki dla przyszłego Kalifa; winien być najbardziej doświadczonym, znawcą dokonałym zasad Koranu, być dojrzałym i mieć niezależną władzę, żeby skutecznie móc bronić interesów muzulmanizmu.

Kandydatami mogli być ewentualnie: Emir afganiński, Ibn-Suud i król Hedżasu. Co do Fuada I, króla Egiptu, to nie wykazywał on dla kongresu żadnego zainteresowania i udziału żadnego w nim nie brał.

Ostateczne obrady zamknęło następującymi decyzjami: Uważa się, że osoba kalifa jest potrzebna i konieczna. Dlatego należy w jaknajbliższym czasie zwołać kongres powolnie.

Przypuszczalnie Kongres następny odbędzie się również w Kairze, prawdopodobnie za rok.

Po ukończeniu obrad Kongres rozwiązano. Część przedstawicieli u-

Reporter.

Godzina 10 wieczór. Coupé pociągu idącego w stronę Królowskiej zapienia się powoli. Jednocześnie prawie wchodzi kilka osób. Złotowłosa, błękitnooka panienka w angielskim płaszczku, księżka — o drobnywym wyrazie twarzy zespokonej ogromnie mi amerykańskimi okularami, kilka pań obdanych pakunkami i młody człowiek z portfelem i pliką gazet w rękę.

Młotka panienka i młody człowiek siadają naprzeciw siebie przy oknie i odrazu pograżają się w gazetach. Znają się oni z widzenia doskonale. On bywa często w urzędzie gdzie ona pracuje.

Spojrzenia ich krzyżują się na chwilę i mimowolnie uśmiechają się do siebie. Coupé zapienia się po brzezi z chwilą gdy wchodzi tegi, nieogolony mężczyzna; typowy szlachcic zagrodowy, gdzieś tam z zapadłego kąta.

Pocyna być gorąco. Na twarzach wszystkich maluje się znużenie i tylko tegi pan zdradza wyraźną chęć do gawdy.

Gwizdek konduktora. Pociąg rusza. Księżka kładzie znak krzyża, otera zroszone potem czoło i opierając się na walizce zaczyna drzeć. Damy idą za jego przykładem.

Jest cicho.—Słychać tylko stuk kół wagonów przelatujących przez zwrotnice. Coupé drzemie.

Tęgi pan, odziany w staromodny płaszcz nie podaje się ogólnemu nastrojowi usiłując nawiązać rozmowę z sąsiadem, a gdy ten zbývá go monosylabami nie przerywając sobie czytania gazety, przetraca ogień swojej elokwencji na żyznym, zbudzonego z drzemki raptownym grzyzie hamulców.

Zaczyna się rozmowa. Po kilku kwadransach elokwentny pasażer wie już dokąd jedzie księżka, ile lat ma nieobcy synek sąsiadki, jak nazwisko jej wujka, wreszcie opowiada mu nudnych fragmentów ze swego szarego życia.

Mimowolnie odznawia się, że wszyscy mają dość jawności przegodnego kompana, jednak to nie osłabia ataków jego gadulstwa i ciekawości, jemu nawet samemu zupełnie niepotrzebnej.

Najwięcej znużony tem wszystkim księżka, chce jak widać unieszkodliwić gadułę, podsuwa mu gazetę wskazując na ciekawy artykuł.

Ten krok dobrodusznego księdza wywołuje efekt wręcz przeciwny. Gadulawy pan nieznanie włóczy odzruca od siebie gazetę. Oburzenie maluje się na jego ogorzalej twarzy.

«Dziękuję, ja mam czytać co tam jakiś reporter napisał — krzyczy oburzony — nigdy, niech sam czyta!»

W momencie tym oczy panienki, siedzącej przy oknie, odrywają się od gazety i zatrzymują się na swoim vis à vis jak gdyby chciały powiedzieć:

«Współczuję».

«A czy wyście wiecie moi państwo — grzmi tubalny głos tłumacza — oo to jest reporter? To są straszni ludzie. Niechby tylko pomiędzy nami znalazł się choć jeden z nich, momentalnie musiałby się dowiedzieć wszystkiego o nas i o naszym rodzinach. A jakie rewelacje! bybyły nazajutrz w piśmie!»

Nie, moi państwo, gazety niech czytają sami reporterzy. Oni tylko są w stanie prześwietlić budny zrodzone w ich nymnastach wiedznie żądnych sensacji.

«Wybaczy księżdz — zwraca się mówiący — ja nigdy nie zatrudmam się wiadomościami z gazet, a o bliższych swoich dowiaduję się od nich samych».

Rozmowa urwała się. Damy drzemały, tylko na ustach pasażera śledzącego przy oknie błąkał się zagadkowy uśmiech.

Ciszę przerwał gwizd lokomotywy. Pociąg podjeżdżał do stacji.

Zaczynają pasażer drgnąć, schował gazety do portfela i zaczął się usterać.

Rozbudzony z drzemki wróg dziennikarzy nie omieszkał skorzystać z okazji do gawdy.

«Szpanowny pan już wysiada — zapewne do swolch, — bardzo mi było miło pana poznać, jestem Dobrzański z Dziśnieńskiego».

«A ja jestem Siekierzyński, reporter „Echa” Wileńskiego, — głosno i dobitnie oświadczył wysiadający, kłaniając się współtowarzyszom podróży».

W coupé powstała konsternacja. Z gazet wyjrzała śmiejąca się buzia złotowłosej panienki. W. T.

się przy zauku św. Michała. W tej dziedzinie pomocny mi będzie mój zastępca p. Jakób Romanowicz. Z czasem ustanowie godziny i dnie, w jakich będzie tam przyjmował.

Przy wyjściu spoikałem w przedpokoju pierwszego gościa Mufti’ego. Był nim p. generał Romanowicz, który przybywał powitać Ekscelencję.

E. Sch.

la maison et des finances de la reine, chef de son conseil — jak brzmi: pełny tytuł — nie tylko faktycznie „rządziła” w apartamentach królowej, nie tylko podawała królowej koszulę, usługiwala jej u stołu i zasiadała w królowej jarecy, lecz przyjmowała przysięgę od całej generalicji, pełniąc służbę wojskową przy boku monarchini. Księżna miała znakomitą sytuację dla nieustannego obcowania z królową Anną, osobą dość słabego charakteru. Nie omieszkała stanowiska swego wyszukać. Zdobyla — na całe życie! — jeżeli nie stałą przyjaźń, to stałą... sjałość królowej dla powiernicy i przyjaciółki, nieopisanie miłej i — zrzęcej.

I od tej daty Marja z Rohanów *primo voto* księżna de Luyne a *secundo voto* księżna de Chevreuse, jaśniejącą nie pięknością, lecz oszajmającym wdziękiem, rozbrajającym humorem i temperamentem, oraz przedziwną bystrością umysłu staje się jedną z najzapamiętalszych, najzręczniejszych i najniebezpieczniejszych... *intrygantek*, jakie kiedy na widowni politycznej ogładano. Dosłownie: przez życie całe żywiłem jej jest płatanie i rozplątywanie intryg. W jakim celu? Tylko i jedynie dla dogodzenia istnej pasji nieokielnanemu temperamentowi. Naraza się na bajeczne niebezpieczeństwa. Tem lepiej! Tem przyjemniejsza emocjonująca gra!

Ona to, mając ucho królowej, rzuciła w limfatyczną duszę Anny Austryjki zarzewie — kochliwości. Ona to wypięgnęła romans królowej z oszajmającym pięknym ambasadorem

potem odejda do Anglii, a gdy król francuski kładzie szwagrowi swemu królowi angielskiemu za warunek, aby nigdy już więcej Buckingham do Francji nie posyłał, choćby się miał świat przewrócić do góry nogami, natenczas księżka, zawsze w królowej Annie rozkochany (wespół z panią de Chevreuse) takie warzy piwo w Anglii i po całej niemal Europie, że nawet sam Richelieu radę sobie z tem piwem ledwie dać może...

Jak się rzekło: jesteśmy w pełnym srodowisku... „Trzech muskietierów”. Jakież jednak jest istotnie słowo *historji* o stosunku Buckingham do królowej Anny? Ha... panowie dziejopisowie wykrecają się siłom, powołując się wszelako na chłodny temperament Anny, wielką jej dbałość o majestat królewski. Historyczną tedy prawdę znajdziemy chyba najsmadniej w relacji księżny Conti, ręczonej za cnotę królowej Anny od pasa do stóp, ale nie mogącej ręczyć za to, co się działo od paska — wyżej

Gdy król, zaniepokojony wpływem, wywieranym przez księżnę de Luyne na królowę, wydalil niepożądaną intrygantkę ze dworu, księżna, odwoławszy, pośpieszyła pośbiuć swego eks-kochanka księcia de Chevreuse ze znakomitego roku udzielnych ksiąząt Lotaryńskich. To ją wróciło do boku królowej Anny...

Wydalona z granic Francji za nowe intrygi jedzie do Londynu i tam

Rekonstrukcja Rady Ligi Narodów

PARYŻ, 7.VIII. PAT. W kołach Ligi Narodów utrzymują, że komisja do spraw rekonstrukcji Rady Ligi odbędzie posiedzenie na kilka dni przed wyznaczoną na dzień 2 września r. b. najbliższą sesją Rady. Należy przypomnieć, że komisja ta przyjęła jednogłośnie plan rekonstrukcji Rady Ligi przedstawiony jej przez lorda Cecilia, który wystąpił z projektem wprowadzenia do Rady 9-ciu członków niestałych, nie podał jednak rozwiązania sprawy miejsc stałych.

Wobec zgłoszonych w swoim czasie żądań Brazylii i Hiszpanji, komisja odroczyła dalsze obrady w nadziei, że wszystkie trudności podczas przerwy zostaną usunięte. Obecnie Hiszpania żąda otwarcia dalszych narad w tej sprawie a z Berlina nadchodzi wiadomości wyrażające obawę, że sprzeczności, które niewątpliwie wyłonią się podczas narad nad zagadnieniem przyszłego składu Rady Ligi, opóźnią przyjęcie Niemiec do Ligi.

Wobec tych obaw w tutejszych kołach politycznych wypowiadają przekonanie, że sprawa wyboru poszczególnych państw na członków Rady Ligi pozostawiona będzie swobodnej decyzji ogólnego Zgromadzenia niezależnie od przysługującej propozycji wspomnianej komisji, która jest jedynie ciałem doradczym.

Sytuacja strajkowa w Anglii.

LONDYN, 7.VIII. PAT. W poniedziałek zbiera się w Londynie komitet wykonawczy górników. Przypuszczają, że komitet będzie chciał wejść w porozumienie z premierem Baldwinem, który postanowił podobno odroczyć swój wyjazd na kontynent w celach wypracowania i pozostania w swej siedzibie letniej w Worchesterstire.

Wielką wagę przywiązują tu do przemówienia, które wygłosi sekretarz związku górników Cook. Zaznaczył on między innymi: Jeżeli uznamy walkę za zbyt dla nas uciążliwą, będziemy mieli odwagę przyznać się do tego. Panuje jednak przekonanie, że górnicy, o ile zechcą, będą mogli strajkować jeszcze szereg tygodni.

Yacht polski w Królewcu

KRÓLEWIEC, 7.VIII. PAT. Przybył tu dwumasztowy yacht polski „Carmen” pod banderą polskiego Yacht-Klubu. Wśród załogi złożonej z 6-ciu osób. są 2 panie.

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 7.VIII. PAT. Journal donosi z Rabat, że 4 kolumny hiszpańskie równocześnie okrążają Szeszuan.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś po raz ostatni pełna stonieczna pozycja komedia „Galganka” z L. Pilati w roli tytułowej.

Jutro premiera dowcipnej lekkiej komedji Callaveta i Flersa „Osiołkowi w żłoby dano”, w której po raz pierwszy po rozbieżności, wystąpił K. Wywlicz. Wichrowski. Rolę główną kobiecą powierzone L. Pilati, świetnie odtworzyła „Galganka”.

— Teatr Letni (ogród po Bernardyńskim). Dziś po raz czwarty i ostatni, zespół operetki warszawskiej wystawia jedną z najpiękniejszych i melodijnych operetek ostatniej doby „Frasquita” z M. Czerniawską w roli tytułowej; resztę świetnej obsady tworzą: J. Kozłowska, A. Zabajkina, M. Dowmuntowa, Z. Kosińska, M. Dowmunt, L. Sempoliński, S. Laskowski, S. Marski, M. Cybulski i inni.

Dyryguje Mieczysław Kochanowski.

Jutro premiera pełnej humoru najnowszej operetki Kollor „Błękitna krew”, która ukazuje się po raz pierwszy w Wilnie.

Popisowe role w tej nowości objęli pp. Czerniawska, Kozłowska, Dowmuntowa, Kosińska, pp. Sempoliński, Dowmunt, Laskowski, Cybulski, Detkowski i inni. Sceny choreograficzne wykona prima-balerina A. Zabajkina i balet. Bilety nabywać można od g. 11—1 w kasie Teatru Polskiego („Lutnia”), o g. zaś 3-jej w Teatrze Letnim.

Z SĄDÓW.

Zabójca szofera w Nowojelni kap. Zagrajski przed sądem.

W niedługim czasie wojskowy Okręgowy Sąd Karny w Wilnie rozpoznawać będzie sprawę oficera wojskowego instytutu geograficznego kapitana Zagrajskiego o zastrzelenie na stacji Nowojelna szofera autobusu Zdanowicza.

Kapitan Zagrajski oburzony był na śp. Zdanowicza za to, że ten nie poczekał na niego i odjechał w czasie wskazanym w rozkazie. Upamiętnienie kpt. Zagrajski zamówił sobie dwa miejsca. To było przyczyną scysji, która dała tak smutny wynik.

Obrońca oskarżonego wnosić będzie o wyroku mjr. i pp. leg. dr. Władysław Dziadosz.

Dowiadujemy się, że kpt. Zagrajski pozostaje na wolności, a nawet pełni nadal swoje funkcje.

SPORT.

„Strzelcy” wileńscy w marszu „Szlakiem Kadrowki”.

Jak się dowiadujemy drużyna Strzelecka z Wilna zajęła w pierwszym etapie marszu „Szlakiem Kadrowki” 7 miejsce na 71 mierzonych zespołów.

Czas osiągnięty przez drużynę wileńską wynosi 6 godzin 44 minuty i 8 sekund i jest lepszy od zeszczerzonego rekordu o 16 sekund.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że drużyna wileńska znalazła się w liczbie 12-tu zespołów zakwalifikowanych przez Komisję Sędziowską do Mistrzostwa Związku Strzeleckiego, reszta bowiem zespołów nie przybyła do mety na pierwszy etap.

Z liczby 71 zespołów strzeleckich całej Polski drużyna Strzelecka Okręgu Wileńskiego zajęła 7 miejsce wyprzedzając Kraków (zeszczerzony mistrz). Sądząc z dotychczasowych wyników można przypuszczać, iż Wilno znajdzie się w liczbie pierwszych nagrodzonych drużyn polskich.

— (k) Z pogranicza. Na pododcinku Holmy-Wolmierowo dnia 5 b. m. przytrzymano za nielegalne przejście granicy Wojniłowicza Konstantego, którego po zbadaniu przez oficera wywiadowczego, przekazano do Starostwa.

Ofiary.

— Jan i Marja Puciato na Schronisko dla nieuleczalnych chorych 64 zł. 22.

GALERIA PORTRETÓW SOWIECKICH

Marynarz bałtycki.

Z teki pośmiertnej Arkadiusza Awerchenki.

Przed rewolucją sposób życia marynarza bałtyckiego był jasny i przezroczysty jak szkło.

Kochałem bardzo tę zdrową, silną naturę—mocnego, dobrodusznego, iroche nieogladzonego marynarza o twarzy spalanej podzwrotnikowym słońcem, przepachniętego solą morską, marynarza o szerokich plecach, który gdy szedł po ładzie, to pochylał się ciężko nie umiejąc sobie dać rady ze stałym gruntem.

Revolucja zmieniła to wszystko. Marynarz porzucił okręt, uzbroił się w karabin, przepasał się taśmą kulomiotową i począł się włóczyć po miastach, rewidując i rozstrzelując.

Dalsze dzieje marynarzy bałtyckich, wiąże się ściśle z dziejami rewolucji: Niektórzy z nich wsiadli na koni i stworzyli jedyną w swoim rodzaju „kawalerię marynarską”, niektórzy pozostali w portowych szynkach, niektórzy stali się komisarzami w kiderjsz „gubczek”, lecz większość wolała pozostać w „Czerwonym Piłtze” i tworzyła kadrę nowej arystokracji.

Już w roku 1918 widzieliśmy w Petersburgu tych ludzi, ubranych w

Dr.M. Obiezierski powrócił.

spodnie tak szerokie, iż się wydawało, że marynarz się huśta na dwóch spodniach kobiecych, i z ogromnymi dekolantami przy tradycyjnym kołnierzu.

Revolucyjni ci marynarze byli napudrowani, wyperfumowani, na wielkich lapskach znać było ślady gorilowego, choć bezskutecznego manicure; nogi mieli ubrane w pantofle na wysokich obcasach i przystrojone w kokardy; na piersiach kokieteryjnie przypiętą różę.

Tak się wystrój rosyjski marynarz—degenerat.

Nie wstrzymał się na pół drogi. Stołeczne teatry widziały w pierwszych swoich rzędach wydekoltowanych i napudrowanych marynarzy, z różem na wargach, z podcienionymi oczami, z bransoletkami na rękach i brylantowymi broszkami.

O mój mocny Nikita Szklarenko! ty którego znały wszystkie wiatry, którego znało słońce zwrotników i powietrze Atlantyku i Pacyfiku — o Nikito Szklarenko!

Ty, który kiedyś jednym haustem wypijał kubek silnego rumu i bez chwili wahania szedł na walkę z półtuzinem zadzierzżystych kolegów angielskich.

Oto przyszedł — Szklarenko z przyjacielem swoim Bondarem do teatru Aleksandryjskiego i siadł w łozę. Bondar przypatruje się zebranej

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 5-tej.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta od godz. 3-tej, w dnie powszednie od godz. 5-tej.

„BITWA POD CZUSZIMĄ”

Dziś będzie wyświetlany film dram. w 2 serjach, 10 aktach razem.
Rzecz dzieje się podczas wojny rosyjsko-japońskiej w 1905 roku w Nagasaki na pełnym morzu i na jachcie bogatej marynarki.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30.

Najlepsze **OBUWIE** w Polsce „CEDA” otrzymano nowy transport.

Wytłaczna sprzedaż **L. Załkind** WILNO, ul. Wielka 47.

Uwaga! **PENSJONATÓW, INTERNATÓW** wynajmujących pokoje z utrzymaniem dla uczącej się młodzieży i t. p. Ogłoszenia do wszystkich pism na specjalnie ulgowych warunkach przyjmujemy.

BIURO REKLAMOWE STEFANA GRABOWSKIEGO Garbarska 1, tel. 82.



RATUJ CIE ZDROWIE
Najstymulniejszy środek o powagi lekarskiej stwierdził, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCUD-RA LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Drv Leyden. Dr Martin, Dr Hochlotter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, utwierdzają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcud-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artreizm, bóle głowy, wytrzyty i szajze.

Zioła z gór Harcud-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw. Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Zakład krawiecki damski **A. Wiszniewski**
ul. ZAMKOWA Nr 1.
(Wejście frontowe z zaułku 4-to Michalskiego gdzie dawniej był Lombard.)
Przyjmuje zamówienia na kostiumy i palta. Wykonanie według najnowszych modeli. Robota sumienna i akurata.
CENY UMIARKOWANE.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER KRYSZTAŁ
na worki (100 kg.)
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu.
Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowym po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

DRUTY emaljowane, gołe, nawijane bawelną, jedwabiem od 0.05 mm.

LINKA ANTENOWA miedz i bronz

Preszpan, PEWITY PERTINAXOWE polewane, do wyrobu skrzynek radiowych.

MIKA, MIKANIT. PAPIERY IZOLACYJNE.
Jeneralna Reprezentacja Tow. Akc. Meirowski.
Henryk Werszowski.
Warszawa, Chmielna 37.

Duży portret PRAWIE DARMO
Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6
retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającą podobieństwem, w eleganckim passe-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadesłać 6 złotych.
Adr. Zakład Fotograficzny „ROCOCO”
Warszawa, Zielna Nr. 3.

K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.
Wypożyczenie, sprzedaż, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonij.

Podróżującym do Wilna poleca się pierwszorzędny **Hotel „BRISTOL”**
ul. A. MICKIEWICZA Nr. 22, Telef 764.
Nowoodrestaurowane pokoje wykwitne ze wszelkimi wygodami i komfortem.
CENA od 3 do 10 zł. na dobę WINDA, AUTO DO USŁUG GOŚCI OBSŁUGA RZETELNA.
PIERWSZORZĘDNA RESTAURACJA
Na dworcu stałe przebywa postanien hotelowy dla spotykania gości.

Superfosfat SPRZEDAJE
Ze składu Zawalna Nr. 1.
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.
W Oddziale Głębockim w Głębockim

Spółdzielnia Rolna
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN
ul. Zawalna Nr 1, Telefon. 1—47.

Pańskie mieszkanie nowo wyremontowane, ośmiopokojowe ze wszelkimi wygodami, przy ul. Mickiewicza 28, wydaje się od natychmiast. Informacje u sąsiada domu.

Pokój do wynajęcia umeblowany.
W. Pohulanka 17 m. 16

W. Jurewicz
były majster firmy **Paweł Bure**

Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacja i obsługa przedmiotów jubilersko-złotniczych.
CENY PRZYSTĘPNE.
Mickiewicza Nr 4
filija Ostrobramska Nr 13

Lekarz-Dentysta M. GOLDBERG
powrócił
i wznowił przyjęcie chorych.
Ul. WIELKA 26 m. 1.
W. Z. P. 5665 VI.

Doktor **D. Zeldowicz** Kobieta-lekarka **Z. Zeldowiczowa**
Przyjeżdż. 9—1 i 5—8 od 12.5 Chor. kobiece
oraz spec. weneryczne, moczopłciowe i skórne ul. Mickiewicza Nr. 24 (obok hot. Bristol). W. Zdr. P. Nr. 31.

Mieszkania do wynajęcia 6, 3 lub 2 pokoje umeblowane z kuchniami. Antokol 68.

Mieszkań 3—4 pokojowych poszukujemy. Posiadamy solidnych refektantów
Dom H.-K. „ZACHĘTA”
Gdańska 6 m. 1. Telefon 9—05.

Przyjmę na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem dwóch uczniów z 1-szej lub 2-giej klasy. Opieka rodzicielska zapewniona. W razie potrzeby pomoc w naukach na miejscu. Zgłoszenia do Biura Reklamowego Garbarska 1 dla E. F.

Korespondentów w większych miejscowościach Polski którzyby udzielił informacji według zapytań o kupcach i przemysłowcach, poszukuje „WYWIADOWNIA HANDLOWA”.
Warunki według umowy.
Zgłoszenia z życiorysem i referencjami przyjmujecie pod „Wywiad-Przedst. Agencja Wschodnia”—Bielsko, Cieszyńskie.

MAJĄTKÓW
Z IEMSKICH od 10 ha z zabudowaniami w pobliżu Wilna poszukujemy. Posiadamy solidnych nabywców.
Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, telef. 9 05

Stancje
dla ucni lub ucznie. Opieka solidna, fortepian na miejscu. Pomoc w lekcjach. Ofiarna 2 m. 16 a.

NA BIURO lub handel do wynajęcia w centrum miasta 1 duży pokój z frontem. 1-sze piętro. ul. Wielka 3—1.

Przyjmę uczniów na mieszkanie z pełnym utrzymaniem i opieką. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia do Biura Reklamowego Garbarska 1 dla S. K.

Spółnika z kapitałem 5 000—8 000 zł. i współpracą przy prowadzeniu restauracji poszukujemy.
Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA”
Gdańska 6 tel. 9.05

500 Dolarów posiadamy do ulokowania na okres dłuższy niż hipotekę miejską lub wiejską.
Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9.05

ani sprzączek jedwabnych.

— Słyszałem, że teraz najbardziej modnym jest jakiś fajf o-klók diabelski, ale gdzie jego dostać, i jak nalożyć, to nie wiem.

— A w tej chwili spolykają oboje grupę ludzi nad czerms pochylonych.

— Rozstąp się hototo — powiada Bondar — o co tu chodzi?

— Chłopczyk z głodu umiera, ot o co chodzi.

Bondar zniżył trochę głos.

— Z głodu umiera? Czemuż nie mógł jedzenia dostać?

— Nie mógł dostać? Ci którzy mają broszki na piersiach i lakier na łapach, — ci dostają. A prawdziwy lud umiera z głodu.

— A cóż ty sobie myślisz—obraził się Bondar — cóż to ja nie prawdziwy człowiek?

— Ty?—Tybys w lustro popatrzył, ot co.

Bondar popatrzył na Szklarenkę, jakimś nowym świeżym wzrokiem i krzyknął:

— A prawda, strach na wróble. Szklarenko popatrzył na Bondara z podebą i odpowiedział:

— A tyś nie lepszy, — ścigał broszkę, oddaj chłopcu. Zwracam wszystko. Wracamy na okręt — geby wymyć. Do czego doprowadzili? Co, parszywi komunikaci!

Ja im pokażę komunizm. Wybacz-

publiczności, przez damską lornetkę z masy perłowej.

Tyś podrapał ogromną pięścią swój dekolt i powiedział:

— „Publiczność dzisiaj — nie znadno”.

Na oparciu waszej łozy stoi pudełko z czekoladkami i wy obaj o chwila sięgacie go cukierki.

— Gorąco—powiada Szklarenko, wycierając pot razem z pudrem,—zapomniałem wachlarz w domu. Wiesz jaką broszkę widziałem dzisiaj: wielkość spodeczka od herbaty. Chciałem zamienić na swój naszyjnik, niechciał kanalia. Powiadał, że teraz diademy będziemy nosić. A co takiego „diademy”, to ja nie wiem. Czy to w rodzaju gwiazdy, czy w rodzaju rogów.

—Nikita, diable zielony,—przerzywa Bondar — znouw pachniesz Wierą Wjoleta. Łeb boli od tego zapachu.

— To wcale nie od Wierę Wjolety. Poprostu gorset zaciągnąłś tak silnie.

— Zetrzyj-no rumieniec z oka. Nasmarowałś sobie przez pół powieki.

— To tak z pościechu. Pończochy teraz te azurowe, nie nie warte, naciągają — a tu pod kołanem trzask, cała pończocha w kawalki.

— Tak — trudno jest teraz marynarzowi ubrać się porządnie... Ani koronek do majtek dostać nie można,